

## ŻYJ TAK SAMO, JAK JEZUS

Jezus był jedyną osobą na świecie, która mogła sobie wybrać rodzinę, w której chce się urodzić. Nikt z nas nie miał takiego wyboru. Jaką więc rodzinę wybrał Jezus? Nieznaną nikomu, rodzinę z miasta Nazaret, o którym ludzie mówili: „*Czy stamtąd może być coś dobrego?*” (J 1:46). Józef i Maria byli tak biedni, że nie było ich stać nawet na złożenie Bogu baranka w ofierze całopalnej (por. Łk 2:22-24 z 4Moj 12:8). Jezus był też jedynym człowiekiem, który mógł sobie precyzyjnie wybrać miejsce swoich narodzin i mając taką możliwość wybrał żłób dla bydła w skromnej oborze!

Zwróć też uwagę, jaką rodzinę wybrał sobie Jezus. W drzewie genealogicznym Jezusa (Mt 1:3-6), wymienione są cztery kobiety. Pierwszą z nich jest Tamar, która urodziła syna w wyniku cudzołóstwa ze swoim teściem Judą. Drugą jest Rachab, która była prostytutką w Jerychu. Trzecią jest Ruth, pochodząca z rodu Moabitów, który powstał w wyniku nierządu córki Lota z własnym ojcem. Czwartą była Batszeba, żona Uriasza, z którą Dawid dopuścił się cudzołóstwa.

Czy wiesz dlaczego Jezus wybrał tak haniebny ród? Aby mógł się całkowicie utożsamić z upadłą rasą Adama. Pokorę Jezusa można dostrzec także w tym, że nie wybrał sobie rodu ani linii genealogicznej z której mógłby być dumny, bo w pełni utożsamiał się z prostym ludem, dlatego postanowił, że urodzi się w najniższej warstwie społecznej. W Jego oczach wszyscy są równi, bez względu na rasę, pochodzenie i pozycję społeczną. Jezus zrównał się z najniższą warstwą społeczną, aby mógł być sługą wszystkich ludzi, bo sługą innych może być tylko ten, kto się unią. I tak robił Jezus.

Duch Święty zasiewa w naszych umysłach ziarno prawdziwej pokory na wzór Chrystusa i przemienia nas poprzez odnawianie naszego umysłu (Rz 12:2). Tego nie powodują ludzkie starania ani nasza zmiana zachowań wobec innych. To, czy w danej sferze dajemy się przemieniać na podobieństwo Chrystusa, czy nie, możemy stwierdzić tylko wtedy, gdy jesteśmy sami - na podstawie naszych myśli. Jakie myśli mamy na temat samych siebie i w jaki sposób porównujemy się z innymi - bo innych można „*uznawać za ważniejszych od siebie*” (Flp 2:3) tylko wtedy, gdy siebie uważa się za „*najmniejszego ze wszystkich*” (Ef 3: 8). Jezus nigdy się nie wywyższał, bo zawsze uważał innych za ważniejszych od siebie, dlatego chwała Ojca objawiała się przez Niego w całej pełni.

Przez trzydzieści lat był poddany swoim niedoskonałym rodzicom, bo taka była wola Jego Ojca. Jezus wiedział i rozumiał o wiele więcej niż Józef i Maria, i w przeciwieństwie do nich był bezgrzeszny, a mimo to był im poddany. Nie jest łatwo podporządkować się ludziom słabszym intelektualnie i duchowo, ale dla tych, którzy są prawdziwie pokorni nie stanowi to żadnego problemu. Jeśli ktoś postrzega siebie jako bezwartościowego dla Boga, to nie będzie miał trudności z podporządkowaniem się każdemu, kogo Bóg nad nim ustanowi.

Jezus wybrał sobie nawet niepozorny zawód cieśli i gdy rozpoczął swoją służbę, to nie miał przed swoim imieniem żadnych tytułów religijnych ani stopni naukowych. Jezus nigdy nie był pastorem Jezusem - a tym bardziej księdzem, biskupem ani doktorem Jezusem - bo nigdy nie pragnął, ani nie zabiegał o żadne ziemskie stanowisko ani o żaden ziemski tytuł, który wywyższałby Go ponad zwykłych ludzi, którym przyszedł służyć.

Jezus przyjął wobec Ojca postawę całkowitego unizienia i nicości, dlatego z radością akceptował wszystko, czego oczekiwał jego Ojciec i całym sercem przestrzegał wszystkich przykazań. *„Uniżył się z własnej woli i we wszystkim był posłuszny Bogu aż do śmierci” (Flp 2:8)* - bo tylko całkowite posłuszeństwo Bogu jest niezaprzeczalnym przejawem prawdziwej pokory i nie ma bardziej miarodajnego testu niż ten.

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen

*The Life Jesus Gladly Chose / 14.04.2024*